



Mirosław Darecki (m.d.)  
KAMIEŃ NA KAMIENIU

Sześć i pół procent powierzchni Polski to województwo kieleckie. Chyba najbardziej urozmaicone jeżeli chodzi o gleby: czarnoziemy, lessy, piaski, bielice, szczyrki, rędziny, torfy... Pod nimi wielkie bogactwa mineralne, nad nimi dużo lasów - prawie czwarta część powierzchni. Część z tych lasów, występująca w pierwotnej formie, wchodzi w skład Narodowego Parku Świętokrzyskiego. Niezwykle bogata przeszłość historyczna. Od prehistorycznego zagłębia metalurgicznego przez państwo Wiślan, działalność arianów, Insurekcję Kościuszkowską, powstanie styczniowe, niezwykle potężnie rozbudowany ruch partyzancki w czasie ostatniej wojny - zawsze w czołówce, zawsze z dużym wkładem, kraina Reja i Kochanowskiego, Żeromskiego i Sienkiewicza, Dygasińskiego i Konarskiego.

Dzisiejsza Kielecczyzna to województwo rolniczo - przemysłowe. Start powojenny to strata 300 tysięcy ludzi, wymordowanych przez okupanta, to czwarta część żyjącej ludności bez dachu nad głową. Szybki rozwój przemysłu doprowadził do tego, że już w 1950 r. udział w produkcji krajowej wynosił 3 proc, obecnie 3.5 proc. Szczególny rozkwit przeżywa przemysł metalowy. Huta im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim, Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, zakłady „Iskra” w Kielcach to sztandarowe obiekty, znane także daleko poza granicami kraju. Przemysł metalowy zatrudnia dziś 70 tysięcy ludzi. Przemysł elektromaszynowy oraz metalurgiczny to połowa wartości ogólnej produkcji, to równocześnie połowa zatrudnionych w całym przemyśle.

W kilkunastu ostatnich latach wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej jest wyższy niż przeciętny dla całego kraju. W rezultacie przemysł metalowy to druga - po woj. katowickim - potęga kraju, tak samo przemysł porcelanowo- fajansowy, przemysł skórzany zajmuje trzecie miejsce, a materiałów budowlanych piąte.

Właśnie - przemysł materiałów budowlanych. Mówi się niby żartem, a w rzeczywistości na serio, że Kielecczyzna na kamieniu stoi. Ale nie jest to zwykły, mało użyteczny kamień.

- *Prawie 80 proc. wapieni jurajskich, 57 proc. innych wapieni, po 30 proc. dolomitów i piaskowców to właśnie woj. kieleckie* - mówi wiceprzewodniczący Prezydium WRN Dziekan.

- *Co więcej: 90 proc. zasobów krajowych gipsu leży właśnie tutaj. W okolicach Łągowa są*

*jedyne w tym rodzaju kwarcyty w Polsce. I jeszcze: 30 proc. pokładów siarki, 50 proc. piasków szklarskich, podobno nawet 90 proc. fosforytów. Ostatnio w Pińczowie uruchomiono drugi w Polsce zakład, posiadający „diamentową piłę” do krajania na płyty wszelkiego rodzaju marmurów, zwożonych tu w blokach z całej Polski, nie wyłączając dolnośląskich kamieniołomów.*

Olbrzymie to bogactwo dla całego kraju. Zresztą mowa tu tylko o tym, co już znamy, co mniej lub więcej dokładnie zostało zbadane. Jakie jeszcze skarby kryje ziemia kielecka pokaże niewątpliwie przyszłość?

Nic dziwnego, że władze wojewódzkie czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby te bogactwa, co szybciej w pełni wykorzystać. Mimo więc, że w bieżącej pięcioletce na rozbudowę przemysłu materiałów budowlanych województwo otrzymuje ok. 5 miliardów złotych - zabiegają o dodatkowe miliony. No i rzeczywiście chodzi tu nie tylko o samo województwo, ale i dostawę tych materiałów do innych, a zwłaszcza sąsiednich, gdzie deficyt budulca jest szczególnie ostry.

Komplikuje się cała sprawa przez to, że chodzi nie tylko o nakłady na same kamieniołomy, wydobycie i przeróbkę surowca, ale i o transport wielu milionów ton rocznie. To prawda, że po wojnie oddano do użytku linie kolejowe Radom -Tomaszów, Sitkówka - Busko, Kielce - Częstochowa i Skarżysko - Bodzechów.

*- Ale część z tych linii ma znaczenie tylko lokalne, nie otwiera wielkich dróg transportu - wyjaśnia przewodniczący Prezydium WRN Antoni Mierzwiński. - Aby, dla przykładu, wykorzystać owe jedyne w kraju kwarcyty pod Łagowem, trzeba wybudować 35 km nowej linii kolejowej. Niezbyt dużo, ale to kosztuje ok. 140 milionów zł. W cyniku interwencji władz wojewódzkich przed kilku tygodniami komisja sejmowa zjechała na miejsce, zapoznała się dokładnie z całą sprawą i jednomyślnie orzekła, że ową kolej trzeba budować. Wszyscy są za, przynajmniej nikt nie mówi nie, ale wiążącej decyzji wciąż brakuje.*

Dodajmy, że Ministerstwo Komunikacji, podobnie jak poprzednio w przypadku linii do Biłgoraja w woj. lubelskim, powiada: najpierw niech będzie przemysł - potem zbudujemy kolej. A przemysł powiada: abyśmy mogli wybudować i uruchomić zakłady, musimy najpierw mieć kolej. No i rozważania innego typu: czy to ma być bocznica, budowana z partycypacji poszczególnych przemysłów, czy też normalna, eksploatacyjna linia, budowana z pieniędzy kolei. Ostatecznej odpowiedzi wciąż brak. A czas ucieka.

Wiele niespodziewanego kłopotu sprawia też województwu słynny zakład gipsowy „Dolina Nidy”. Zbudowany z rozmachem - do dziś nie jest w pełni wykorzystany. Wbrew doświadczeniom światowym, wbrew przychylnym opiniom instytutów naukowych - budownictwo nie chce używać gipsu. Suche tynki z trudem torują sobie drogę na pojedyncze budowy, nie mogą podbić kraju. Ostatnio opracowano nowe typy płyt na ścianki działowe w

mieszkaniach oraz pustaki na stropy, mocniejsze a lżejsze od wyrabianych tradycyjnie z żużla. Mają wielkie szanse na zrobienia kariery. Czy zrobią – to troska i producentów i ojców województwa.

Poważną trudnością w tej dziedzinie jest i to, że zakłady przemysłu materiałów budowlanych w woj. kieleckim podlegają aż 7 ministerstwom, w ich ramach zaś 22 zjednoczeniom. Każde z tych zjednoczeń widzi tylko własny interes. Dochodzi do tego, że w Bukowej gromadzi się na hałdach, jako rzekomo bezużyteczne odpady kamienie, nadające się świetnie do przerobu w zakładach cementowo-wapienniczych w Nowinach. Ale Nowin, nie bez poważnych przecież nakładów, wydobywają taki sam kamień u siebie i nie chcą odbierać „odpadów” z pobliskiej Bukowej. Takich przykładów jest więcej. Skoordinowanie tej całej produkcji, nadanie jej jednego, ściśle kooperującego ze sobą kierunku - oto pilne zadanie na najbliższą przyszłość.

Tak już jest, że ziemia nie chce być nadmiernie bogata. Kryjąc skarby wewnątrz, nie jest zbyt urodzajna na powierzchni. Stąd i wydajność rolnictwa należy do niższych w Polsce, plony są gorsze od przeciętnych w kraju. Przyczyny na ogół te same, co w woj. Lubelskim, ale i poprawa, chociaż w nieco wolniejszym tempie, też widoczna. Dodatkową przeszkodą jest olbrzymie rozdrobnienie gospodarstw. Na 1,3 mln ha przypada 327 tys. gospodarstw rolnych. To przeszkadza mechanizacji i - wbrew pozorom - hamuje w pewnym stopniu wzrost kultury rolnej. Przeludnienie wsi sprawia, że co roku ok. 8 tys. ludzi przenosi się na stałe do innych województw, wielu innych mniej lub więcej systematycznie dojeżdża do pracy poza województwo.

Rozbudowa przemysłu, a w konsekwencji napływ ludności do miast, spowodowały duży wzrost budownictwa mieszkaniowego. W roku 1964 Kielcczyzna otrzymała do użytku ponad 23 tysiące izb mieszkalnych, dystansując trzy pozostałe województwa. Największą nową dzielnicą, powstałą po wojnie, to Osiedle 15-lecia w Radomiu, gdzie mieszka 9,5 tys. ludzi. W nowych osiedlach Milica w Skarżysku i im. Hanki Sawickiej w Ostrowcu Świętokrzyskim po 6,5 tys. ludzi, w starachowickim Wierzbniku i kieleckim Szydłówku po 4,5 tys. Przed wojną tylko 5 miast posiadało wodociągi - dzisiaj 16. Komunikacji miejskiej nie było w żadnym, dziś w siedmiu miastach jeździ się autobusami. Miejsc w kinach jest 4 razy więcej. W ostatnim przedwojennym roku szkolnym na 100 dzieci tylko 16 mogło się uczyć w pełno klasowych szkołach podstawowych - dzisiaj 97.

Walory geograficzne i tradycje historyczne sprawiły, że Kielcczyzna staje się prawdziwym zagłębiem turystycznym. Tradycyjny, mały obszar turystyczny w okolicach św. Katarzyny i św. Krzyża rozrósł się niemal na całe województwo. Bardzo urozmaicone trasy, zróżnicowane zabytki dają możliwość uprawiania różnych form turystyki, z której korzysta coraz więcej ludzi. W ubiegłym roku, mimo niesprzyjających przecież warunków

atmosferycznych, przyjechało spoza województwa ponad pół miliona turystów i wczasowiczów - o 11 procent więcej niż w roku poprzednim. Turystykę wewnątrz wojewódzką ocenia się na milion ludzi. Nie brakuje i cudzoziemców - w roku ub. 14.5 tys. Na rok bieżący przewiduje się w sumie ok. 900 tys. turystów i wczasowiczów spoza województwa, za 5 lat już ok. 2 mln.

Zapewnienie odpowiednich warunków tej szybko narastającej fali turystów jest wielką troską władz i zainteresowanych instytucji. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Turystyczna Agencja Prasowa zainicjowały już w roku ub. wielką i długofalową akcję, którą oznaczono hasłem „Kryptonim 2”. Kryptonim oznacza, że turystyka jest w hierarchii spraw na drugim miejscu - chyba jak w żadnym innym województwie w Polsce. Włączyły się do pracy komórki PTTK, rady narodowe wszystkich szczebli, handel, gastronomia itd.

Jednym z objawów tego szerokiego zainteresowania turystyką jest fakt, że niemal wszędzie można dostać mapy turystyczne i przewodniki po województwie czy nawet mniejszych rejonach lub zabytkach. Ostatnio ukazał się w kioskach bardzo dobry i tani „Informator turystyczny na rok 1966”. Informuje dokładnie o bazie noclegowej, kwaterach prywatnych, wyżywieniu, podaje najważniejsze szlaki turystyczne, zabytki, muzea, wskazuje tereny dla wędkarzy, podaje adresy warsztatów naprawczych pojazdów mechanicznych. Przed rokiem, ze względu na trudności wydawnicze, wydany był „tylko dla użytku wewnętrznego” różnych instytucji. Teraz też nie udało go się wydrukować, wydano więc „Informator” na powielaczu, ale w dużym nakładzie tak, że zaspokaja najpilniejsze potrzeby.

W województwie działają 44 punkty informacji turystycznej, do dyspozycji wycieczek jest 240 przewodników. Większość, co zasługuje na szczególne podkreślenie, posiada wyższe wykształcenie. Do rozwoju turystyki - ale także rolnictwa, przemysłu i innych dziedzin życia - przyczyni się znakomicie szybko rosnąca sieć dróg. Kielecczyzna w budowie tych dróg zajmuje czołowe miejsce w kraju. Jak dotychczas zbudowano ok. 5 tys. km dróg o twardej nawierzchni, głównie w czynach społecznych. Osiągnięcie w skali kraju bez precedensu.

Pierwodruk: „Kamena”, 1966, nr 13, s. 7-8.